



Wyróżnienia dla mistrzyni

Królowa śniegu odebrała w Katowicach podwójne laury

•• Justyna Kowalczyk, mistrzyni świata w biegach narciarskich, była wczoraj przyjmowana w Katowicach jak prawdziwa królowa. Jednak na uroczystość przyznania tytułu „Zasłużonej dla katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego” przyszła w nie najlepszym humorze. Wyjaśniła, że tuż przed imprezą ktoś wybił szybę i okradł samochód jej trenera Aleksandra Wieretielnego. Rozchmurzyła się, gdy wraz z biathlonistą Tomaszem Sikorą, który również znalazł się w gronie kilkunastu wyróżnionych studentów, zebrała burzę braw od kolegów z uczelni.

Rektor Zbigniew Waśkiewicz chwalił swoich wychowanków. Podkreślił jednak, że na AWF-ie nie jest łatwo: Kowalczyk nawet na krótko została, ze względu na nieobecność, skreślona z listy studentów. Wszystko się jednak wyjaśniło. - Z wysyłania listów o skreśleniu zrezygnujemy, bo mama Justyny mało nie dostała ataku serca - powiedział rektor.

Kowalczyk odebrała także tytuł honorowej obywatelki Katowic z rąk prezydenta Piotra Ushoka i Jerzego Forajtera, przewodniczącego rady miejskiej. Wprawdzie sportsmenka pochodzi z Kasiny Wielkiej w Małopolsce, ale reprezentuje i rozśławia AZS AWF Katowice - uzasadniali władarze.

Pomysłodawcą przyznania tego tytułu jest Andrzej Żydorowicz. - Udo- wodniła, że w kraju, w którym nie ma dobrych warunków do trenowania biegów narciarskich, można dzięki wielkiej pracy zdobyć wszystko. Ponieważ reprezentuje klub z Katowic, takie uohonorowanie po prostu jej się należy - mówił niedawno „Gazecie” Żydorowicz.

Uroczystość odbyła się w Karczmie Śląskiej w Giszowcu i była połączona z wręczeniem nagród prezydenta miasta w dziedzinie sportu. Kowalczyk zasiadła na specjalnie przygotowanym tronie, zagrał dla niej zespół Feel.

- Takie wyróżnienia są fajne, ale dla sportowca najważniejsze są medale - podsumowała mistrzyni. • MAW, PACZ